

Ludwik Kostro

Czy istnieją podstawy, by sądzić, że Mojżesz chorował na epilepsję?

Miscellanea Anthropologica et Sociologica 15/4, 29-44

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ludwik Kostro¹

Czy istnieją podstawy, by sądzić, że Mojżesz chorował na epilepsję?

There are relatively few psycho-biographical researches on Moses, the founder of mosaic religion. This paper is a trial to write an outline of a psycho-biography of this great historical figure, whose personality still exercises a great impact on believers of contemporary Judaic religion. Biblical, historical, psychological and medical reasons will be presented to formulate the supposition that Moses suffered from epilepsy.

Key words: Moses, the Bible, epilepsy, history, religion

Istnieje stosunkowo niewiele badań psychobiograficznych dotyczących założyciela religii mozaistycznej, Mojżesza. Niniejszy artykuł stanowi próbę szkicu psychobiograficznego tej wielkiej postaci historycznej, której osobowość nadal wywiera wielki wpływ na wyznawców judaizmu. Zostaną w nim przedstawione racje biblijne, historyczne, psychologiczne i medyczne stanowiące podstawę dla sformułowania domniemania, iż Mojżesz doświadczał zaburzeń epileptycznych.

Słowa kluczowe: Mojżesz, Biblia, epilepsja, historia, religia

Od przełomu XIX i XX wieku próbowano pisać psychobiografie i patografie wielkich postaci historycznych, w tym także założycieli wielkich religii. Istnieje stosunkowo mało prac, których autorzy próbują zarzucać zaburzenia psychiczne Mojżeszowi, twórcy mozaizmu. W szóstym wydaniu książki Wilhelma Lange-Eichbauma i Wolframa Kurtha (Lange-Eichbaum, Kurth 1967), które zestawia i omawia psychobiografie wielkich postaci historycznych napisane w pierwszej połowie XX wieku, Mojżesz w ogóle nie figuruje. Z kolei znany autor patografii wielkich postaci religijnych, profesor paryskiej *l'École de Psychologie* Charles

¹ Uniwersytet Gdański; fizlk@univ.gda.pl.

Binet-Sanglé, mimo że poświęcił całą książkę prorokom izraelskim (Binet-Sanglé 1905), o Mojżeszowi wspomina tylko w kilku zdaniach i to zupełnie na marginesie, gdy przedstawia sylwetki psychiczne jego siostry Miriam i jego brata Aarona. Zarzuca Mojżeszowi jedynie to, że miał omamy psychotyczne (Binet-Sanglé 1905: 266–267, 305). Binet-Sanglé nie wymienia jednak żadnej choroby psychicznej, którą z racji tych objawów należałoby Mojżeszowi przypisać.

Amerykański psychiatra William Hirsch nie ma natomiast żadnej wątpliwości, że Mojżesz był paranoikiem (Hirsch 1910: 62–63). Ma chyba przy tym na myśli chorobę *paranoia hallucinatoria* Kraepelina, czyli parafrenię, jako że w paranoi omamy psychotyczne nie występują. W przeciwieństwie do Bineta-Sanglé, William Hirsch poświęcił przypisywanej Mojżeszowi chorobie psychicznej cały rozdział (Hirsch 1910: 43–63). Na bazie tekstów biblijnych, nie przeprowadzając krytycznej ich analizy, rozpoznaje u Mojżesza urojenia prześladowcze oraz wielkościowe i twierdzi, że wszystkie jego wizje to charakterystyczne dla paranoi halucynacje.

Zarówno Binet-Sanglé, jak i Hirsch zarzucają Mojżeszowi omamy psychotyczne jedynie na podstawie tego, że Biblia podaje, iż Mojżesz miał widzenia czy zachwyty ekstazy. Jest dla nich rzeczą oczywistą, że opisane w Biblii wizje stanowią omamy psychotyczne. Tak jednak wcale być nie musi. Mogą one bowiem stanowić na przykład kompozycje czysto literackie, służące wyrażeniu pewnych prawd teologicznych. W takim wypadku wizji tych nie należałoby rozpatrywać jako faktów historycznych, tylko jako fakty teologiczne. Te ostatnie nie mogą zaś służyć jako materiał dowodowy w stawianiu diagnozy psychiatrycznej. Przy pisanu patografii należy stosować badania interdyscyplinarne – głos muszą też zabrać między innymi bibliistyka naukowa oraz historia medycyny. Bibliistyka naukowa, zgodnie z obowiązującymi w niej metodami badawczymi, ustala rodzaj literacki danego tekstu biblijnego, próbuje odtworzyć historię jego redakcji, przypuszczalne autorstwo, okres powstania, a także historyczność czy legendarność danego wydarzenia. Wszystkie te aspekty trzeba brać pod uwagę, diagnozując tak odległe w czasie przypadki. Nie czyni tego jednak żaden ze wspomnianych powyżej lekarzy, co sprawia, że stawiane przez nich z perspektywy prawie trzech i pół tysiąca lat diagnozy są wątpliwej wartości. Trzeba też pamiętać, że teksty biblijne spisano nieraz nawet setki lat po wydarzeniach, których dotyczą. I nawet gdy mają wartość historyczną, stanowią jedynie echo owych wydarzeń i echo słów postaci biorących w nich udział.

Hirsch interpretuje scenę biblijną, w której „Jahwe rzuca się na Mojżesza i chce go zabić” (Wj 4, 24), jako jego wizję, omamy psychotyczne. Bibliistyka naukowa natomiast traktuje ją jako historyczny fakt nagłego zachorowania Mojżesza, zinterpretowany archaicznie jako napad Jahwe. Bibliści nie określają bliżej rodzaju choroby Mojżesza – i słusznie, nie są bowiem ani lekarzami, ani psychiatrami. Historycy psychiatrii natomiast skłonni są dopatrywać się w tej scenie opisu dużego napadu epileptycznego (*grand mal*), tak bowiem w dawnych czasach przedstawiano i interpretowano tego rodzaju przypadłości. W starożytności padaczkę

traktowano jako nawiedzenie przez bóstwo, dlatego też zwano ją często „świętą chorobą” (*morbus sacer*). Spróbujmy rozważyć i przebadać tę ewentualność. Nie tylko bowiem przywołany tekst (Wj 4, 24), ale także inne zawarte w Biblii opisy – na przykład przeżyć religijnych związanych z wizją płonącego krzewu – nasuwają myśl o epileptycznych napadach psychomotorycznych połączonych z *delirium epilepticum*, a zaburzenia mowy, które przeżywa w ich następstwie Mojżesz, mogą wskazywać na występującą u epileptyków oligofazję (zubożenie mowy). Na podstawie wielu tekstów biblijnych można zatem postawić roboczą hipotezę, że Mojżesz w istocie doświadczał zaburzeń związanych z chorobą zwaną epilepsją. Wszystko zamyka się więc w jednym obrazie klinicznym epilepsji, co w pewnej mierze także umacnia przyjętą hipotezę roboczą.

Czy Mojżesz doświadczył dużego napadu epileptycznego?

Po przeżyciu religijnym towarzyszącym wizji płonącego krzewu (które, jak zobaczymy, zinterpretować można jako ekstazę epileptyczną, napad psychomotoryczny), gdy czuje się już powołany do wyprowadzenia swego narodu z Egiptu, Mojżesz wraz ze swą żoną Cipporą (Seforą) oraz synami Gerszomem i Eliezerem udaje się do Egiptu, aby spełnić swą misję. W początkowym etapie tej podróży, w czasie nocnego postoju, miało miejsce wydarzenie, które w Biblii poznańskiej zostało opisane następująco:

A w drodze, podczas nocnego postoju, Jahwe rzucił się na Mojżesza i chciał go zabić. Wówczas Cippora wzięła ostry kamień, odcięła napletek swego syna i dotknęła nim nóg [Mojżesza] mówiąc: „Jesteś dla mnie oblubieńcem krwi”. Wtedy Jahwe odstąpił od niego. Ona rzekła wówczas: „Oblubieniec krwi” ze względu na obrzezanie (Wj 4, 24–25)².

Natomiast w naukowym, hebrajsko-polskim, opracowaniu interlinearnym czytamy:

I stało się w drodze, w gospodzie i spotkał go JHWH i zamierzał zabić go. I wzięła Cippora ostry krzemień i obrzeżała napletek syna swego i dotknęła nóg jego i powiedziała: Bo oblubieńcem krwi ty (jesteś) mi. I odstąpił od niego. Wtedy powiedziała: Oblubieńcem krwi (przez) obrzezanie (Wj 4, 24–25)³.

Dlaczego powyższy tekst traktować można jako opis dużego napadu epileptycznego? Historycy medycyny (Seyda 1973: 45) i historycy psychiatrii (Bilikiewicz, Gallus 1962: 258; Bilikiewicz 1973: 536–538) podkreślają, że w podobny sposób w czasach starożytnych opisywano duże napady padaczkowe – wierzone wtedy bowiem, że samo bóstwo nawiedza w ten sposób człowieka. Później zaczęto uważać, że napady padaczkowe są rezultatem opętania przez szatana. Za czasów

² Tłum. za: (Biblia [pol.] 1997: 96–97).

³ Tłum. za: (Biblia. ST. Pięcioksiąg 2003: 223).

Mojżesza Izraelici nie wierzyli jednak jeszcze w szatana, przypadki napadów epileptycznych traktowali więc jako nawiedziny Boga. W Nowym Testamencie z kolei wiara ta jest już bardzo rozbudowana i wszystkie przypadki epilepsji tłumaczone są w kategoriach opętania szatańskiego (na przykład Mk 9, 14–27).

W czasach starożytnych padaczkę uważano za chorobę boską lub świętą także z powodu towarzyszących jej nieraz napadów psychomotorycznych i psychosensorycznych, podczas których chory doznaje zachwyków ekstatycznych oraz wizji postaci nadprzyrodzonej powierzającej mu do spełnienia jakąś misję religijną. To wszystko powodowało, że wobec osoby mającej objawy epilepsji odczuwano lęk i otaczano ją czcią. Gdy historyk psychiatrii przeczyta taki tekst, jak ten pojawiający się w Księdze Wyjścia, może mu się od razu nasunąć przypuszczenie, że opisuje on duży napad epileptyczny.

Pojmowanie epilepsji jako choroby świętej spotkało się z ostrym sprzeciwem ojca medycyny, Hipokratesa (460–377 rok p.n.e.). Bronisław Seyda, w traktacie noszącym tytuł *O świętej chorobie*, twierdzi z naciskiem, że:

„Padaczka nie jest bardziej boska ani bardziej święta niż inne choroby, lecz ma swoją przyrodzoną przyczynę, z której pochodzi jak inne dolegliwości”... Ten pogląd Hipokratesa nie doczekał się jednak powszechnego uznania aż do czasów Odrodzenia. Padaczkę w dalszym ciągu uważano za chorobę pochodzenia nadprzyrodzonego. Dopiero Levinus Lemnius (1505–1568) głosił, że choroby psychiczne łącznie z padaczką nie mają nic wspólnego z nadprzyrodzonością (Seyda 1973: 536).

Wróćmy do naszego tekstu biblijnego. Mówi on również o obrzezaniu. Z relacji biblijnych wiemy, że zwyczaj obcinania napletków panował u Izraelitów od czasów Abrahama (czyli od XIX wieku p.n.e.). Czasami nakazu tego jednak nie wypełniano, w następstwie czego dokonywano później masowych obrzezań Izraelitów (na przykład Joz 5, 2–6).

Prawdopodobnie zaniedbywano obrzezania także w czasie pobytu w Egipcie, wychowany na dworze Faraona Mojżesz mógł więc być nieobrzezany. Omawiany fragment Księgi Wyjścia opisuje również reakcję żony Mojżesza, Cippory, na napad, którego doświadczył jej mąż. Być może uznała ona, że powodem całego wydarzenia było właśnie nieobrzezanie jej męża lub któregoś z synów i dlatego, by ratować męża przed karą, szybko dokonuje aktu obrzezania na jednym ze swych synów i kładzie odcięty napletek na części rodne Mojżesza (pojawiające się w tekście słowo „nogi” to wyrażenie eufemistyczne). Wtedy, według tekstu biblijnego, Jahwe odstąpił od Mojżesza – czyli napad się skończył.

Rodzi się pytanie, dlaczego „napad” Jahwe na Mojżesza jego żona powiązała z obrzezaniem. Zdarza się, że w czasie napadu, gdy zaczynają się drgawki (skurcze i rozkurcze), chory oddaje mimowolnie mocz (Bilikiewicz 2001: 195; Dowdzenko 1971: 156), a u mężczyzn następuje nieraz wytrysk nasienia (Seeligmüller 1910: 5) połączony ze wzwodem członka⁴. Być może to spowodowało, że Cippora skojarzy-

⁴ Informacja uzyskana od lekarza psychiatry dr. Kazimierza Kotowicza.

ła powód omawianego „napadu” z nieobrzezonym prąciem jej męża. Nie mogąc dokonać obrzezania na mężu, dokonuje go szybko na jednym z synów i kładzie skrwawiony napletek na części rodne Mojżesza, wypowiadając słowa towarzyszące w starożytnym rycie obrzezania zaręczynom (Biblia [pol.] 1997: 96–97). Bibliści są zdania, że u Madianitów, do których należeli teść i żona Mojżesza, obrzezania dokonywano właśnie w czasie zaręczyn. Być może Mojżesz, nie będąc Madianitą, nie poddał się temu rytuałowi, zaręczając się i żeniąc z Cipporą.

Dzisiejsi bibliści, nawet najbardziej ortodoksyjni, widzą w omawianym przez nas tekście opis naturalnego przebiegu choroby. Używają na ogół określenia „nagła ciężka choroba”. W trzecim wydaniu Biblii poznańskiej znajduje się następujący komentarz:

Zagadkowy, bardzo skrótowo podany tekst ten przypomina walkę Jakuba z Bogiem z Rdz 32, 25–33. Mimo wszystko główna myśl jest zrozumiała; nagła ciężka choroba Mojżesza jest znakiem kary Bożej za niedopełnienie obrzezania. Cippora dokonuje u syna spieszenie tej czynności (nakazanej od czasów Abrahama, por. Rdz 17,10 i nn.); nie może dokonać jej na ciężko chorym mężu, więc tylko krwią syna dotyka narządów płciowych (w tekście eufemizm: nóg) Mojżesza i w ten sposób ratuje go od śmierci (por. Wj 12, 22 i n.). Wyrażenie „oblubieniec krwi” jest zapewne wspomnieniem starego zwyczaju obrzezywania w związku z zaręczynami jako przygotowaniem do małżeństwa. Ostry kamień, który służył jako nóż, jest wyraźnym dowodem starożytności tego rytuału (zob. Joz 5, 2–3)⁵.

Biblista Stanisław Łach w komentarzu do omawianego wydarzenia pisze:

W czasie podróży Mojżesza do Egiptu w miejscu noclegu miało miejsce zdarzenie, którego wyjaśnienie nastęrcza wiele trudności. Jest najpierw trudną do wyjaśnienia sprawa, że Jahwe, który powierzył Mojżeszowi misję uwolnienia swojego ludu, usiłuje zabić go na drodze do Egiptu. Przepuszczalnie chodziło tu o ciężką chorobę, która o mało nie spowodowała śmierci Mojżesza. Również i akt obrzezania jest trudny do wyjaśnienia. Przepuszczalnie oznacza on, że choroba czy groźba zabicia Mojżesza była wynikiem zaniedbania obrzezania (Biblia. ST. Księga Wyjścia 1964: 113).

„Napad” Jahwe na Mojżesza był dla jego żony silnym przeżyciem. Zaniechała ona dalszej podróży do Egiptu i wraz z synami powróciła do swego ojca, Jetry. Pozostawiła męża samego, dlatego też nie ma o niej ani o ich synach żadnej wzmianki w tekstach mówiących o pobycie w Egipcie Mojżesza, który ukazywany jest tam jedynie ze swym bratem Aaronem i siostrą Miriam. Cipporę zobaczymy dopiero wychodzącą wraz z ojcem i synami na powitanie Mojżeszowi, gdy przybędzie on razem z wyprowadzonym z Egiptu narodem do kraju Madianitów (Biblia. ST. Księga Wyjścia 1964: 114).

Dlaczego w omawianym tekście przypisano Bogu Jahwe intencję zabicia Mojżesza? Duży napad epileptyczny dość łatwo skojarzyć można ze śmiercią, gdyż

⁵ Tłum. za: (Biblia [pol.] 1997: 96–97).

jednym z jego etapów jest głęboki sen zwany *como*, podczas którego chory leży bez ruchu, sprawiając wrażenie martwego. Świadkowie niezorientowani w przebiegu dużego napadu nieraz sądzą więc, iż umarł – za przykład może tu posłużyć opis reakcji świadków uznanego za opętanie szatańskie napadu epileptycznego z Ewangelii św. Marka 9, 14–27.

Po śnie *como* chory przychodzi do siebie. Być może Cippora położyła odcięty napletek swego syna na części rodne męża, gdy ten leżał już nieruchomo. Po chwili oprzytomniał, a świadkowie uznali to za powrót do życia – i dlatego autor tekstu pisze: „Wtedy Jahwe odstąpił od niego”.

Czy Mojżesz doświadczył połączonego z ekstazą epileptycznego napadu psychomotorycznego czy psychosensorycznego?

Drugim tekstem biblijnym dostarczającym danych do opisu klinicznego domniemywanej epilepsji Mojżesza jest perykopa (Wj 3; 4, 1–17), przedstawiająca jego przeżycia religijne związane z płonącym krzewem. Ich opis, mimo długiej historii redakcyjnej, zachował sporo cech podobnych do opisów stanów majaczeniowo-pomrocnych przeżywanymi przez epileptyków w czasie napadów psychomotorycznych lub psychosensorycznych. Stany takie omawiają podręczniki psychiatrii, rozróżniające dwa rodzaje zaburzeń świadomości, majaczenie (*delirium*) i zamroczenie (*obnubilatio*), które w różnych chorobach, w tym także w epilepsji, występują osobno bądź jednocześnie. W stanach pomrocnych miejsce mają urojenia i rozszczepienie osobowości, a podczas majaczenia – omamy. W stanach mieszanych, majaczeniowo-zamroczeniowych, występują wszystkie te zaburzenia.

Szczegółowy ich opis znajdujemy w *Psychiatrii klinicznej* Tadeusza Bilikiewicza (1973: 560) i w pracy zbiorowej pod redakcją Anatola Dowdżenki *Padaczka*, w której znajduje się rozdział dotyczący tego problemu autorstwa Tadeusza i Adama Bilikiewiczów (Dowdżenko 1971: 228).

Napady psychomotoryczne mogą wystąpić same, niezależnie od napadu drgawkowego, może się jednak zdarzyć i tak, że napad drgawkowy poprzedzi napad psychomotoryczny lub że wystąpi on po nim. W czasie długotrwałego stanu zamroczeniowego może także wystąpić napad drgawkowy lub seria napadów (Dowdżenko 1971: 220–221). W przypadku domniemywanej epilepsji Mojżesza, jak zobaczymy, mielibyśmy do czynienia najpierw z napadem psychomotorycznym (Wj 3; 4, 1–17), a następnie z drgawkowym (Wj 4, 24–25).

Opis przeżycia Mojżesza przy gorejącym krzewie (Wj 3; 4, 1–17) jest dosyć obszerny, dlatego też autor radzi zapoznać się z nim i sięgnąć do źródła, w czasie lektury zwracając uwagę nie tylko na podobieństwa przeżyć Mojżesza do stanów majaczeniowo-pomrocnych (w jednych i w drugich mamy na przykład do czynienia z wizją czerwieni, pożaru), ale też na cechy charakterystyczne postaci literackiej, jaką jest objawiający się Bóg Jahwe, przedstawiony tu z cechami ludzkiej moralnej niedoskonałości – uczy bowiem oszustwa i podstępu. Mojżesz ma za-

pewnić faraona, że chce wyprowadzić ludzi tylko na trzy dni, by mogli oddać hołd Jahwe, sugerując mu tym samym, że potem powrócą. Jahwe uczy też Mojżesza, jak lud podstępem złupić ma Egipcjan – okłamując ich, że tylko pożyczają złote i srebrne naczynia oraz szaty, a potem z nimi uciekając – oraz sztuczkami zwodzić ludzi – na przykład zamieniając węża w laskę, uciskając mu ogon. Dzisiejszemu człowiekowi jest trudno uwierzyć w podobną niemoralność Boga, uczącego sztuczek mających skłonić faraona i lud do wiary w posłannictwo Mojżesza. Woli on przypisać taki obraz Boga chorej wyobraźni wizjonera.

Nowa interpretacja zjawisk cudownych

Zanim omówimy powyższy tekst z punktu widzenia psychiatrii, zwróćmy uwagę na opisane w nim zjawiska cudowne oraz ich interpretacje na gruncie dzisiejszej biblistyki naukowej.

Cudowny krzew

W swej wizji Mojżesz najpierw ogląda cudowny krzew, który płonie i nie spala się. Dawniej widziano w tym wydarzeniu cud co do natury (*miraculum quoad naturam*), a więc zdarzenie, w którym na skutek zawieszenia praw przyrody przez Boga płonący krzak nie został zniszczony przez ogień. Dzisiaj wielu autorów chrześcijańskich widzi w tym krzewie dyptam jesionolistny, zwany po łacinie *Dic-tamnus albus L.* i wydzielający olejek eteryczny, który przy pogodzie bezwietrznej unosi się w dużym stężeniu nad krzewem i w upalny dzień w ciepłych krajach ulega samozapłonowi. Ogień utrzymuje się wtedy nad krzewem, nie spalając go. Taką interpretację znajdziemy w książkach wydanych przez wydawnictwa katolickie (Szczepanowicz 2004: 70–72; Keller 1959: 111).

Cudowna laska

Przez wieki wierzono, że wydarzenie to stanowi także cud co do natury, gdyż w sposób wyraźny i niezwykle przeczy prawom przyrody – laska stawała się bowiem węzem i na odwrót, wąż laską. Według dotychczasowych wierzeń, wewnętrzna struktura laski i węża ulegała naprzemiennemu, całkowitemu i natychmiastowemu przekształceniu, ingerencja Stwórcy w prawa przyrody była więc bezwzględnie potrzebna, by zjawisko to wytłumaczyć. Gdy tego samego dokonali w obecności Faraona i Mojżesza wróżbici egipscy, uważano, że dokonali tego mocą sił ciemnych. Gdy jednak wraz z rozwojem nauk biologicznych stało się jasne, że niektóre węże, naciskane w pewne miejsce ogonów, popadają w stan kateleptyczny, całkowicie sztywniejąc, zaczęto twierdzić, że Mojżesz i wróżbici egipscy metodę tę znali, ich laski nigdy nie były więc rzeczywistymi laskami (Biblia. ST. Księga Wyjścia 1964: 124), a właśnie węzami, które – odrzucane na ziemię

– odzyskiwały żywotność. Tekst biblijny wskazuje wyraźnie i niedwuznacznie zarówno na sposób przemienienia węża w laskę, jak i na odwrót, chociaż w odwrotnym porządku.

„Rzuc ją na ziemię”. A on rzucił ją na ziemię i zamieniła się w węża (Wj 4, 3).
 „Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon”. I wyciągnął rękę i chwycił go, i stał się znów laską w jego ręku (Wj 4, 4).

Podstępne złupienie Egipcjan

Poczynania i pomysły Mojżesza przedstawiane były w Biblii często jako pochodzące od Boga – niekiedy jako przekazane przez niego w jakimś elemencie teofanii. W omawianym tekście – w którym to Jahwe uczy Mojżesza, jak złupić Egipcjan – mieliśmy tego przykład. Metoda ta została później jeszcze raz przypomniana (Wj 11, 1–3), a potem zastosowana (Wj 12, 35–36).

Nas, ludzi początku XXI wieku, razi przedstawienie Boga jako uczącego podstępów – i to podczas pierwszej, najważniejszej teofanii, jaką przeżył Mojżesz. Zarówno on – gdy wpadł na ten pomysł – jak i autor Księgi Wyjścia – gdy go później przedstawiał – uznali go za pochodzący z natchnienia samego Boga. W przeciwieństwie do nich, których zmysł moralny nie był tak subtelny, wzdragamy się na myśl, że Bóg uczyć może czynu naszym zdaniem niemoralnego. Dzisiejsi wierzący bibliści skłonni są ową pomysłowość przypisać raczej Mojżeszowi i hagiografowi, by ocalić Jahwe przed zarzutem niemoralności. Według badaczy niezależnych dowodzi to, że wizja jest tworem wyobraźni Mojżesza – chorej wyobraźni człowieka przeżywającego ekstazę w napadzie psychomotorycznym czy psychosensorycznym. Nie mamy jednak pewności, czy tekst biblijny adekwatnie oddaje szczegółowy przebieg ekstazy Mojżesza.

Czy wizja Mojżesza to objawy epileptycznych stanów majaczeniowo-pomrocznych?

Dokonując psychiatrycznej interpretacji wizji Mojżesza, trzeba wziąć pod uwagę historię redakcji przedstawiającego ją tekstu. Powstał on najprawdopodobniej na podstawie relacji Mojżesza – on to właśnie, bądź co bądź, doświadczył owego przeżycia religijnego, po którym poczuł się powołany do wyprowadzenia swego narodu z Egiptu. Ostateczna redakcja omawianego tekstu i umieszczenie go w tym, a nie innym miejscu Księgi Wyjścia nastąpiły w V wieku p.n.e. – wtedy to powstała ostateczna forma tego, co nazywamy Pięcioksięgiem Mojżesza. Co do tego wierzący i niewierzący bibliści są zgodni. Ich zdaniem Pięcioksiąg jest rezultatem długiego procesu literackiego, do którego opracowania wykorzystano różne wcześniejsze źródła (Tyloch 1994: 36). Stanowi on kompilację wielu doku-

mentów, należących do czterech podstawowych tradycji: jahwistycznej (*J*), elohiistycznej (*E*), deuteronomicznej (*D*) i kapłańskiej (*P*).

Omawiane tu teksty (Wj 3; 4, 1–15, 24–25) należą do najstarszej z nich, tradycji jahwistycznej (Biblia. ST. Księga Wyjścia 1964: 98). Spisano ją głównie za czasów króla Dawida (1012/11–972/71 przed Chr.) i Salomona (około 965–926 przed Chr.) na podstawie rozmaitych poprzedzających ją tradycji, zarówno ustnych, jak i pisanych. Wiemy, że fragment o napadzie i obrzezaniu należy do najbardziej archaicznych pokładów tekstowych Pięcioksięgu, sięgających czasów Mojżesza i przejętych przez tradycję jahwistyczną – mówi bowiem o stosowaniu noża z krzemienia i starym rytuale obrzezania związanym z zaręczynami.

Tekst opisujący objawienie się Jahwe Mojżeszowi w gorejącym krzewie może być trochę późniejszy, nie ma jednak pewności, czy został zredagowany dopiero za czasów króla Dawida bądź Salomona (a więc około trzysta lat po wydarzeniu), czy wcześniej. Jego źródłem bez wątplenia była dawna, sięgająca czasów Mojżesza tradycja ustna, bardzo ważna, dobrze strzeżona, bo dotycząca jego powołania. Dlatego można tekstowi Wj 3 oraz 4, 1–5 przypisać dość dużą wartość historyczną. Tekst ten okazuje się mieć cechy podobne do opisów stanów majaczeniowo – pomrocznych epileptyków. Spróbujmy te cechy wyliczyć. W omamach wzrokowych epileptyków, dominującą rolę odgrywa czerwień, pożar (Dowdżenko 1971: 223), natomiast w omamach słuchowych chory słyszy m.in. przemawiające do niego głosy i włącza się czynnie w całą scenerię. Jest to typowa cecha w epilepsji, bo również w aurze wzrokowej, jeśli ona wystąpi przed wielkim napadem, epileptyk widzi płomienie, błyski, a w aurze słuchowej: trzaski, głosy itp. (Korzeniowski 1969: 284). W wizji Mojżesza występują identyczne elementy. Widzi on płonący krzew i słyszy wydobywający się z niego głos przemawiającego do niego Jahwe. Reaguje też czynnie: prowadzi dialog z Jahwe, zbliża się do krzewu. Jeśli krzew ten był rzeczywiście dyptamem jesieniolistnym to nałożyły się tu iluzje i omamy, co też występuje w wizjach epileptycznych.

Jedną z cech ekstatycznego zachwyty epileptycznego jest przemiana (rozszczepienie) osobowości (Dowdżenko 1971: 223), połączona nieraz z urojeniami posłannictwa i urojeniami wielkościowymi. Taka przemiana dokonuje się też u Mojżesza. Długoletni pasterz owiec swego teścia czuje się nagle powołany do wykonania specjalnej misji i wyniesiony do godności wysłannika Bożego, który ma wyprowadzić swój lud z Egiptu. W wizji Jahwe mówi do niego, że będzie on dla Aarona jakby Bogiem – być może w pewnej mierze tak się właśnie czuł (Wj 4, 16).

Epileptyczne zaburzenia mowy

Napady psychomotoryczne i napady duże przynoszą z sobą spowolnienie myślenia i mowy epileptyków z równoczesnym zwracaniem uwagi na dokładność i pojawianiem się treści przypadkowej, niereprezentującej niczego istotnego

(Gilarowski 1957: 67). W związku z tym epileptycy mają trudności w wysławianiu się oraz utrzymywaniu jasnego wątku (Bilikiewicz 1973: 646). Zaburzenia mowy pojawiają się głównie w następstwie napadów, tak drgawkowych, jak i psychomotorycznych:

W okresach ponapadowych występuje inne zaburzenie, zbliżone do zaburzeń afatycznych. A.N. Bernstejn nazwał je *oligofazją* (zubożenie mowy). Chorym jak gdyby brak słów, na skutek czego trudno im wypowiadać myśli i życzenia. Nierzadko powtarzają oni wielokrotnie słowo wypowiedziane przypadkowo i gniewają się, że nie odpowiada ono temu, co chcieli powiedzieć (Gilarowski 1957: 490–491).

Pojawienie się tych objawów zauważył u siebie sam Mojżesz (Wj 4, 10–16) – dlatego właśnie nie chciał pójść do swego ludu. Dokuczały mu zaobserwowane zaburzenia mowy.

I rzekł Mojżesz do Jahwe: „Wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny, od wczoraj i przedwczoraj, a nawet od czasu, gdy przemawiasz do twego sługi. Ociężały usta moje i język mój zesztyniał” (Wj 4, 10)⁶.

Ten sam fragment w tłumaczeniu Wujka (BJW 2000):

„Proszę Panie! Nie jestem wymowny od wczorajszego i dziś trzeciego dnia; a o kądęś przemówił do sługi twego, stałem się niesposobniejszego i nierychlejszego języka” (Wj 4, 10).

Jak widzimy, przed swymi wizjami Mojżesz nie miał problemów z mówieniem – pojawiają się one dopiero w związku z nimi.

Poriomania i dromomania

Padaczkę towarzyszą również działania popędowe (impulsywne), z których najczęstszymi są popęd wędrowczy (poriomania) i popęd do włóczęgostwa (dromomania) (Dowdżenko 1971: 224–225). Zgodnie z relacją biblijną, Mojżesz niezwłocznie po swej wizji przy ognistym krzewie poprosił swego teścia o zezwolenie na podróż i wyruszył w kierunku Egiptu. Gdy opuszcza go żona i synowie, po omówionym wyżej napadzie drgawkowym, Mojżesz – pchany w dalszym ciągu wewnętrznym impulsem – podąża do Egiptu sam. Zachowanie jego sprawia wrażenie poriomanii. Na tym jednak nie koniec – gdy udaje mu się przekonać starszych ludu, że naród powinien opuścić Egipt i udać się do Palestyny, koczując z nim na terenie półwyspu synajskiego przez czterdzieści lat, aż do swej śmierci – pomimo buntów swego ludu, który nie chce prowadzić tułaczego trybu życia w trudnych warunkach pustynnych i czuje się oszukany, gdyż spodziewał się

⁶ Tłum. za: (BT 1971).

stosunkowo szybkiego dotarcia do kraju mlekiem i miodem płynącym. Czy nie należy tego wyjaśnić epileptyczną dromomanią?

Osobowość padaczkowa

Podręczniki psychiatrii wymieniają wiele cech osobowości padaczkowej, chociaż zaznaczają, że nie wszystkie pojawiają się u każdego epileptyka. Lucjan Korzeniowski podaje następujące cechy osobowości chorego na padaczkę:

W miarę trwania choroby rozwija się u nich wybuchowość, skłonność do gwałtownych reakcji, do ucieczek, wędrowek, włóczęgostwa, natrętność w skargach i prośbach, rozwlekłość. Te ostatnie cechy wraz z nadmierną drobiazgowością określane bywają jako *p r z y l e p n o ś ć c h o r y c h* na padaczkę. Chorzy na padaczkę [...] wykazują mściwość, skąpstwo, skłonność do kłamstwa i przestępstw przy przesadnej często religijności. Chorym tym w związku z przylepnością trudno jest zmieniać temat myślenia, przy czym niezdolni są często do zwartej i istotnej syntezy.

Chorzy na padaczkę skłonni są poza tym do egzaltacji przy postępowaniu często wyzutym z wszelkich skrupułów moralnych i zdolni do największej podłości (Korzeniowski 1969: 291).

Andrzej Jakubik podkreśla natomiast, że u epileptyków mamy do czynienia z „pryncypialnym stosunkiem do wielu spraw, przyjmowanie czynnej postawy w obronie zasad i osób oraz łatwym i trwałym obrażaniu się” (Jakubik 1993: 325).

Zanim ukażemy cechy osobowości Mojżesza, zaznaczymy, że rzutowały one także na starotestamentowy obraz Jahwe. Jak zobaczymy, Jahwe jako postać literacka Starego Testamentu ma wiele cech osobowości padaczkowej Mojżesza. Twórca mozaizmu w pewnej mierze stworzył wyobrażenie Boga na obraz i podobieństwo swojej doświadczonej chorobą osobowości. Fragmenty biblijne, na których będziemy się opierać, spisane zostały niekiedy i kilkaset lat po wydarzeniach, które opisują. Mimo to osobowość Mojżesza odcisnęła na nich swe piętno. Teksty te nie ukazują bowiem osobowości stanowiącej wymysł literacki, ale osobowość człowieka z krwi i kości – co dowodzi także historyczności Mojżesza. Takiej postaci po prostu nie da się wymyślić, zwłaszcza gdy teksty mają wielu autorów – a ze wszystkich przekazów tradycji dotyczących twórcy mozaizmu wyłania się obraz jednej wyrazistej osobowości.

Mojżesz zapisał się mocno w świadomości ludu izraelskiego – dlatego nawet w tekstach, w których historyczność wątpliwa nieraz bibliści, odnaleźć możemy odciski jego piętno.

Wybuchowość i porywczność

Przed pójściem na „górze Bożą” (według jednej tradycji była to góra Horeb, a według innej – góra Synaj) Mojżesz zakazał swemu ludowi czynić sobie bogów z metalu

(dotyczyło to także Jahwe) (Wj 34, 17). Po wykuciu tablic Dekalogu, gdy schodził z góry, dostrzegł, że jego zakaz został złamany. Lud za przyzwoleniem Aarona odlał z metalu cielca uosabiającego Jahwe i oddawał mu hołd dziękczynny za wyzwolenie z niewoli egipskiej (Wj 32, 1–6) – tak jak robili to jego praojcowie na terenie Kanaanu. Boga Ela (którego imię jest drugim członem nazwy Izra-El) przedstawiano tam jako byka lub człowieka z rogami. W sześciu miejscach Biblii Bóg nazywany jest właśnie bykiem Izraela (*'bjr jsr'l*) (Rdz 49, 24; Iz 49, 26; 60, 16; PS 132, 2, 5) lub bykiem Jakuba (*'bjr jqb*) (Iz 1, 24) (Botterweck, Ringgren 1988: 89). Mojżesz, dostrzegłszy czczonego przez lud cielca, wybucha gniewem, tłucze tablice i rozkazuje Lewitom pozabijać wszystkich prowodyrów zająścia. Tekst biblijny podaje, że zabito wówczas około trzech tysięcy osób (Wj 32, 27–29).

Tak dokonano mordu na tle religijnym. Rozkazodawca nie czuje się jednak winny, gdyż uważa, że wykonuje tylko wolę Jahwe. Podana liczba zabitych jest z pewnością wyolbrzymiona, co w Biblii zdarza się niejednokrotnie. Jeśli nawet fragment ten nie opisuje wydarzenia historycznego, przedstawia taki obraz Mojżesza, jaki został utrwalony w świadomości narodu – człowieka nakazującego dokonania rzezi z powodu niewierności bogu Hebrajczyków. Nie był on jeszcze wówczas (i aż do VII wieku przed Chr.) pojmowany jako Bóg uniwersalny i jedyny, ale jako zazdrosny Bóg plemienny, który nie dozwalał na czczenie innych bogów i na tworzenie jakichkolwiek podobizn (Wj 20, 5–6).

Oto inny przykład wybuchowości, zapalczywości i okrucieństwa Mojżesza i jego Boga, opisany w Księdze Liczb:

Gdy przebywali w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami. One to nakłaniały lud do brania udziału w ofiarach składanych ich bożkom. Lud spożywał dary ofiarne i oddawał pokłon ich bogom. Izrael przylgnął do Baal-Peora, i gniew Jahwe zapłonął przeciw niemu. I rzekł Jahwe do Mojżesza: „Zbierz wszystkich [winnych] przywódców ludu i powieś ich dla Jahwe wprost słońca, a wtedy odwróci się zapalczywość gniewu Jahwe od Izraela”. Rozkazał więc Mojżesz sędziom Izraela: „Zabijcie każdego z waszych ludzi, którzy się przyłączyli do Baal-Peora”... Zginęło ich wtedy dwadzieścia cztery tysiące (Lb 25, 1–5. 9).

Należy podkreślić, że tekst biblijny, którego fragment zacytowano powyżej (Lb 25, 1–17), nie jest, podobnie jak cytowane wcześniej, relacją kronikarsko-historyczną z przebiegu zdarzeń, ale stanowi przekaz tradycji najpierw ustnej, a następnie spisanej. Ta ostatnia ma też długą historię przekształceń redakcyjnych, którą przedstawia krótko Łach:

Ogólnie przyjmuje się, że obecne opowiadanie biblijne jest kompilacją ze źródeł *J* (w. Lb.2.4), *E* (ww. 3–5) i *P* (w. 6n) oraz dodatku redaktorskiego, jakim jest wiersz 18, usiłujący połączyć ww. 1–5 z ww. 6–17 (Biblia. ST. Księga Liczb 1970: 230).

Pomimo to cechy osobowości Mojżesza zostały także w tej kompilacji przekazane tak, jak zapisały się w pamięci narodu. Mojżesz i Jahwe rządzą narodem za pomo-

cą terroru. W Biblii czytamy w takich sytuacjach: „I rzekł Jahwe do Mojżesza”, dziś jednak moglibyśmy raczej powiedzieć: „I skłoniła do tego Mojżesza jego osobowość epileptyczna”. W sprawach religii był on, jak widzimy, bardzo pryncypialny, a to cechuje właśnie epileptyków.

Biblia przypisuje też Mojżeszowi wprowadzenie, oczywiście z polecenia Jahwe, tak zwanej kławy (*cherem*), która zobowiązywała naród do całkowitego zniszczenia plemion i miast, które zostały nią obłożone. Należało zabić wszystko, co żywe – mężczyzn, kobiety, młodzież, dzieci, bydło i ptactwo – a resztę spalić (Pwt 7, 1–2).

Na to rozporządzenie Mojżesza później powoływano się, realizowano je i przedstawiano Jahwe jako rozkazodawcę. Cechy osobowości Mojżesza przetrwały pod postacią Jahwe. W taki sposób, na rozkaz Jahwe, następca Mojżesza, Jozue, zdobywał Palestynę (Joz 10, 40–42), a pierwszy król Izraelitów, Saul, w taki sam sposób wytępił Amalekitów (1 Sam 15, 2–3). Rzecz dzieje się trzy wieki po Mojżeszu – Amalekici są karani za to, co uczynili trzysta lat wcześniej. Mściwość Mojżesza przetrwała. Jego Bóg, Jahwe, jest niezwykle pamiętliwy.

Przesadna drobiazgowość

Na kartach Biblii drobiazgowość Mojżesza i jego Boga sięga szczytów. Jahwe, a właściwie chora osobowość Mojżesza, dyktuje mu najdrobniejsze szczegóły rozporządzeń i podejmowanych działań. Aby się o tym przekonać, wystarczy przeczytać opis sporządzenia pektorału, w którym arcykapłan nosić ma święte losy Urim i Tummim, mające służyć do uzyskiwania odpowiedzi od Jahwe (Wj 28, 15–30).

Epileptyczne automatyzmy

Wiele tekstów biblijnych przedstawia reminiscencje epileptycznych automatyzmów psychicznych Mojżesza, polegających między innymi na powtarzaniu tych samych słów i zwrotów. Przykładem może być tekst z Księgi Kapłańskiej (Kpł 13, 47–59), dotyczący pojawiającego się na szatach trądu. Według Izraelitów trąd pojawia się nie tylko na skórze ludzkiej, w postaci różnych jej chorób, ale także na ubiorach oraz budynkach mieszkalnych (zob. Kpł 13; 14). W tekście dotyczącym trądu na ubraniach ośmiokrotnie, prawie w każdym zdaniu, pojawiają się te same słowa: „Czy to na ubraniu wełnianym, czy na ubraniu lnianym, czy to na wątku, czy na osnowie lnu albo wełny, czy też na skórze lub na jakimś przedmiocie skórzanym”. Mamy tu do czynienia z echem słów Mojżesza, przepełnionych charakterystycznymi epileptyków schematyzmami.

Zestawienie cech osobowości Mojżesza

Jeżeli zestawimy wszystkie cechy osobowości Mojżesza, dojdziemy do wniosku, iż są to cechy osobowości epileptycznej. Był on bowiem wybuchowy, skłonny do

gwałtownych reakcji, nie umiał powściągać swego gniewu, był drażliwy, bardzo drobiazgowy, rozwlekły w myśleniu i mowie, agresywny, nadmiernie ruchliwy, posuwał się też do kłamstw i podstępów; cechowała go swoista lepkość psychiczna – narzucanie się, natręctwo w przedstawianiu skarg i prośb, fanatyczna realizacja postawionych sobie celów – dzięki której wyprowadził swój naród z Egiptu. Był też mściwy, niezwykle pamiętliwy oraz przesadnie religijny, a jednocześnie skłonny do postępowania wyzutego z wszelkich skrupułów moralnych i zdolny do największych podłości w imię swego Boga. Był bardzo pryncypialny w kwestii wierności Jahwe. W atmosferze uroczystej, z całym uporem i fanatyzmem realizował postawione sobie cele.

Podsumowanie

Powyżej w dość sugestywny sposób przedstawiona została robocza hipoteza przypisująca Mojżeszowi epilepsję. Zdaniem psychiatrów i historyków, przypadłość ta była udziałem wielu osobistości, które wywarły znaczny wpływ na historię ludzkości. Związane z nią nieraz stany pomroczone i *delirium epilepticum* powodowały, że osoby te czuły, iż mają do spełnienia pewne szczególne posłannictwo, często o naturze religijnej lub politycznej – czuły się powiernikami tajemnic bożych i odbywały podróże, aby swą misję narodową bądź religijną wypełnić.

Postawiona hipoteza ma swoje uzasadnienie, co próbowaliśmy wykazać – można jej też jednak postawić wiele zarzutów. Fragment z Księgi Wyjścia, mówiący o tym, że Jahwe zamierzał zabić Mojżesza, jest zbyt ogólnikowy, by na jego podstawie mówić z całą pewnością, że opisuje przebieg dużego napadu epileptycznego. Cechy Mojżesza zinterpretowane jako własności osobowości epileptycznej znajdują odpowiedniki u innych władców wschodnich, którym nie przypisuje się epilepsji. Wiele przemawia więc za tym, że postawiona hipoteza pozostanie tylko robocza. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć na ten temat nic pewnego – od omawianych wydarzeń dzieli nas bowiem, jak wiemy, prawie trzy i pół tysiąca lat. Trzeba liczyć się z tym, że diagnoza stawiana z tak długiej perspektywy czasowej może być błędna. Niemniej ewentualności epileptycznej choroby Mojżesza nie da się wykluczyć – można i trzeba się z nią liczyć. Przedstawione w tym artykule racje zdają się przemawiać za jej zasadnością, chociaż są dalekie od pewnych. Można mówić jedynie o posądzeniu lub domniemywaniu, a nie o dowodach. Jest to, podkreślmy to jeszcze raz, hipoteza robocza – jest bowiem rzeczą bardzo ryzykowną stawianie diagnozy psychiatrycznej *in distans*, szczególnie na podstawie tekstów pisanych czasem setki lat po rzeczywistych wydarzeniach i wypowiedziach postaci, których dotyczą.

Dodajmy, że tego typu diagnozy – nieraz dotyczące wydarzeń sprzed kilku wieków – stawiane są dzisiaj w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych w Kościele katolickim przez zespół lekarski Consulta Medica, którego członkowie zajmują się ustalaniem, czy w danych przypadkach sprzed wielu laty miano

do czynienia z cudownymi uzdrowieniami (Woodward 2008: 216–245). Orzeczenia te traktuje się poważnie, przynajmniej w niektórych kręgach. Czy nie należy również naszego domniemania potraktować poważnie i dalej sprawy badać? Nie zaniechano pisania historii życia i psychobiografii wielkich postaci historycznych. Prowadzi się także naukowe badania interdyscyplinarne, których metody i teorie są stale udoskonalane (McKinley 1992). Może nasza hipoteza robocza zainspiruje badaczy do dalszych poszukiwań. Podobne domniemania zaburzeń epileptycznych św. Pawła Apostoła i Mahometa są dyskutowane oraz rozwijane przez specjalistów (Wulff 1999: 98–100).

Literatura

- Biblia (pol.), 1997, *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, t. 1, wst., oprac., kom. M. Wolniewicz, M. Petera, tłum. J. Drozd, wyd. 3, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Biblia. ST. Księga Liczb, 1970, *Pismo święte Starego Testamentu. Księga Liczb*, t. 2, cz. 2, wst., tłum. z oryg., kom., ekskursy, oprac. S. Łach, Poznań–Warszawa: Pallottinum.
- Biblia. ST. Księga Wyjścia, 1964, *Pismo Święte Starego Testamentu. Księga Wyjścia*, t. 1, cz. 2, wst., tłum. z oryg., kom. S. Łach, Poznań: Pallottinum.
- Biblia. ST. Pięcioksiąg (hebr., pol.), 2003, *Hebrajsko-polski Stary Testament. Pięcioksiąg. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, translacją oraz indeksem rdzeni*, wst., oprac. A. Kuśmirek, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Bilikiewicz A. (red.), 2001, *Psychiatria dla studentów medycyny*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Bilikiewicz T., 1973, *Psychiatria kliniczna*, wyd. 5 popr. i uzup., Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Bilikiewicz T., Gallus J., 1962, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Binet-Sanglé Ch., 1905, *Les prophètes juifs. Études de psychologie morbide (Des origines à Élie)*, Paris: Dujarric et C^{ie}, Éditeurs.
- BJW, 2000, *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” z oryginalnego tekstu z XVI w., wst. J. Frankowski, Warszawa: „Vocatio”.
- Botterweck G.J., Ringgren H. (ed.), 1988, *Grande lessico dell'Antico Testamento*, vol. 1, Brescia: Paideia.
- BT, 1971, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. drugie, oprac. zespół biblistów polskich z inic. Benedyktynów Tynieckich, Kraków: Pallottinum.
- Dowdzenko A. (red.), 1971, *Padaczka*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Gilarowski W.A., 1957, *Psychiatria*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Hirsch W., 1910, *Religion und Civilisation vom Standpunkte des Psychiaters*, München: Verlag E.W. Bonsels & Co.
- Jakubik A., 1993, *Osobowość nieprawidłowa*, w: S. Puzyński (red.), *Leksykon psychiatrii*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Keller W., 1959, *A jednak Pismo Święte ma rację*, tłum. J. Koczolowski, Warszawa: PAX.

- Korzeniowski L., 1969, *Zarys psychiatrii*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Lange-Eichbaum W., Kurth W., 1967, *Genie Irrsinn und Ruhm. Genie-Mythos und Pathographie des Genies*, München: Ernest Reinhardt Verlag.
- McKinley Runyan W., 1992, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, tłum. J. Kasprzewski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Seeligmüller A., 1910, *War Paulus Epileptiker? Erwägungen eines Nervenarztes*, Leipzig: J. Hinrichs'sche Buchhandlung.
- Seyda B., 1973, *Dzieje medycyny w zarysie*, wyd. 2, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Szczepanowicz B., 2004, *Atlas roślin biblijnych, Pochodzenie miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków: WAM.
- Tyloch W., 1994, *Dzieje ksiąg Starego Testamentu. Szkice z krytyki biblijnej*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Woodward K.I., 2008, *Fabryka świętych. Kulisy i tajemnice procesów kanonizacyjnych*, tłum. J. Franczak, Kraków: Wydawnictwo M.
- Wulff D.M., 1999, *Psychologia religii*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.